GAZETA KRAKOWSKA

Nro 14.

Z KRAKOWA DNIA 18. LUTEGO 1816 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 10 Lutego.

Jego Cesarzewiczowska Mość Wielki Xżę Konstanty powrocił tu z Peterzburga dnia 8 b. m. o godzinie 7mey wieczorem. Nazaiutrz w godzinach rannych, witany był przez władze Rządowe, przez obecnych w tey stolicy JWW. Jenerałów, tudzież przez JWW. Łanskoy, byłego Prezesa rządu tymczasowego, Novosilzoffa, i inne znakomite osoby. Dnia tegoż przed południem znaydował się na zwykłey paradzie woyskowey.

Z Wiednia d. 8 Lutego.

Podług doniesień z Medyolanu pod d. 1 b. m. przybył tam d. 30 Stycznia w wieczor Królewicz Następca Bawarski i wysiadł do przygotowanego dla niego domu. W orszaku iego znayduią się Hr. Rechberg, poseł Bawarski przy C. K. Dworze i Jenerał adjutant Hr. Reuss. Z strony C. K. Dworu naszego wyznaczonemi zostali do czynienia przy nim służby Szambelani Hr. Martinitz i Baron Jmhof. D. 31 w wieczor znaydował się Królewicz z NN. Cesarstwem i Arcy Xiążętami na wielkim balu, który kupcy dali dla Nayiaśnieyszego Dworu w teatrze della Canobiana.

Z Paryża d. 30 Stycznia.

Monitor iako urzędowa gazeta zawiera rozporządzenie Królewskie, mocą którego urzędnikom pobieraiącym nad 500 fr płacę, maią bydź czynione odciągnenia poki obie izby inaczey nie postanowią.

Tenże dziennik donosi, iż Król przyiął w podarunku od Marszałka polnego Desvernois parę koni z ubiorem.

Xżę Wellington zabiera się do wyiazdu do stanowisk woyska swoiego.

Wyznaczona kommissya do obrachowania długow Królewskich i Xiążąt krwi w krótce swoie dzieło ukończy. — Izba Deputowanych nie miewa od nieiakiego czasu posiedzeń publicznych tylko tayne, na których trudni się iedynie skarbem i budżetem.

Z Lyonu nadeszła nieprzyiemna wiadomość. Zaszło tam zaburzenie, które iednak szczęśliwie zaraz uśmierzone zostało. Bonaparciści, federaci i jakobini zgromadzili się na placu Terreaux i gro-

zili Roialistom. Dowodca mieyscowy rozpędził za pomocą gwardyi narodowey tę zgraię i hersztow uwięzić kazał.

Pani Wilson, małżonka uwięzionego Angielskiego jenerała, która na oba oczy nie widzi, przybrała za obrońcę swoiego małżonka P. Dupin, obrońcę Neja. — Wielu pocztmistrzow i officerow od żandarmeryi między Paryżem i Mons zostali od służby oddalonemi zato, iż Lavaletta przepuścili.

Cambaceres, były Arcykanclerz, miał d. 23 b. m. żadać paszportu wyiechania do Szlaska; PP. Real i Mehée chcą udać się do Stambułu, PP. Courtin i Ben. Constant do Londynu, a Jen. Brayer do Niemiec.

Jen. Rapp przybył do Paryża.

Pani Lavalette, która bardzo zachorowała, została tymczasowo za porękoymią z więzienia wypuszczoną.

Izba Deputowanych przyięła d. 25 na tawnym posiedzeniu większością 189 przeciw 113 głosow proiekt, aby Duchownym wolno było przyymować dary, z niektóremi odmianami i dodatkami. Wicehrabia Castel-Bajac, deputowany Dptu Gery, wnosząc d. 21 Grudnia r. z. ten proiekt, miał następuiąca mowę:

" Mości Panowie! Zwracaiąc waszą uwagę na stan Religii, nie mam potrzeby lękania się, że moie słabe siły zaszkodzą przedmiotowi, który tu rozbierać zamyślam, a wasze zasady są dla mnie rękoymia życzliwości, zachęcaiaca mnie do rozwinięcia proiektu, który mam honor wam przedstawić. "

" Bez moralności, Mości Panowie, nie może być prawdziwa pomyślność w kraiach, bez Religii zaś prawdziwa moralność. Taka zasada byli bez wątpienia przeniknieni ci ludzie, którzy chcąc obalić wszystko, z czego się towarzyski stan składa, zaczęli od rozszerzania nayniebezpiecznieyszych nauk filozofii; przeciwney Religii. Wiedzieli oni dobrze, że dla osiągnienia ich zamiaru, potrzeba im było podkopać w samych fundamentach honor i cnotę; wiedzieli dobrze, że trony Krolow poty tylko szanowane będą, poki Religii panowanie trwać będzie; że wzory Boga na ziemi do serc ludzkich przemawiaią, i że daremnieby usiłowano obłąkać tych, którzy mocno przylgnęli do wszystkich owych zasad, będacych posadą obowiązkow Obywatela. Dla tego też wszystkie ich usiłowania były przeciw Religii wymierzonemi; pochwalono wszystkie środki dążące do obalenia tego, co zburzyć zamyślano; spotwarzano sługi ołtarzy; szydzono z tych, którzy się wiary oycow swoich trzymali; filozoficznie odmalowane niebezpieczeństwa fanatyzmu były narzucone farbami, które ciemną i nierozsądną tłuszczę strachem przerażały i po dopięciu tego celu, lichey iuż tylko sztuki i słabych usiłowań potrzeba było, ażeby Religiie i fanatyzm iednemże oznaczyć imieniem. Pobożni mnichy, którzy w swoich celach ukryci, życie uymy tylko znali, byli wystawiani za ludzi będęcych ciężarem bliźnich swoich, i widziano niebawnie iak ci, którzy krotki czas temu podporą biednych byli, sami w nędzy usychali. W owych klasztorach, których maiestatyczną cichość same tylko pochwalne hymny oblubienic Pańskich przerywały, zabrzmiał nagle wrzask bezbożnych. Wypchnięte na świat, do którego ich żadne związki, ni też przypomnienia nie wiąza-

ły, na świat, którego iuż więcey nie znały, zakończyły te męczennice nowomodney filozofii na bolesnem wygnaniu życie strawione na ćwiczeniu się w wszystkich cnotach. Ich własność, zapis naszych pobożnych oycow, stał się łupem ich prześladowcow, a tak po rozproszeniu stróżow ołtarza łatwo im było targnąć się na samą Religiią. Mamże WPanom odmalować okropne skutki naszych nieszczęsnych obłąkań? Nie, Mości Panowie, są one duszy waszey tak obecnemi iak i moiey. Po zagładzie naszych dawnych instytucyi, został tron zburzonym. Po obaleniu tronu nastąpiły mordy, prześladowania, owa anarchia, która potomności wzbrania mowić daley o religiynym fanatyzmie. Pytam się bowiem WPanow, ieżeli niektórzy ludzie brali Religiie za pretext swoiey wściekłości, możeż filozofiia, obeyrzawszy się na sprawione przez siebie nieszczęścia, rościć sobie prawo, ażeby pokryć milczeniem zdziałane przez nią okropności? Dadzą się zagoić rany, przez woynę lub inne nieszczęścia Narodom zadane; ale nie tak łatwo złe, które długa nieobecność Religii i moralności zrządziła. — WPanowie iesteście powołani sprawić to, aby Francya zapomniała o swoiem okrutnem nieszczęściu, i chwycić się potrzebnych srodkow dla powrocenia Religii, nie owey dawney wspaniałości, bo tey niestety nie może iuż dzisiay dostąpić, ale przynaymniey bytu, któryby przyszłemu rodzaiowi zaręczył owe korzyści, z iakich my byliśmy ogołoceni. Jeżeli dzieci nasze wychowane będą w religiynych zasadach, będą tem samem miały stałe poięcie cnoty; cnota im powie, że honor kwiarzy prawość z odwagą; ona im powie, że przysięga iest węzłem, którego tylko śmierć sama rozwiązać może, i że Bóg nie wzywa się nadaremnie za świadka danego przyrzeczenia; ieżeli sprawa Oyczyzny w ręku takich ludzi zostawać będzie, natenczas nie będziecie się ani obłąkań, ani krzywoprzysięstwa obawiać. — Kiedy z resztą Mości Panowie, używam tego słowa Oyczyzna, nie rozumiem przez to owego, tak często nadużywanego imienia, które wszystkim stronnictwom, wszystkim namiętnościom za płaszczyk, wszystkim zbrodniarzom za usprawiedliwienie służyło; nie rozumiem ia pod imieniem Oyczyzny samą tylko ziemię, do którey mnie sromotne prawa przywłaszczenia lub despotyzmu przykuwaią, tylko kray oycow moich pod prawym zostaiący Rządem, pod Rządem, który mi daie opiekę, iak dalece praw słucham, i któremu powinienem wiernie i z honorem służyć. Tak więc, Mości Panowie, Oyczyzną dla mnie iest tylko Francya z Królem, a Król i Francya są w oczach moich nierozdzielnemi dla stanowienia Oyczyzny moiey.

"Człowiek, który tyle nieszczęścia ściągnął na Francyą, więcey może zaszkodził Religii swoią pozorną opieką, aniżeli otwartem prześladowaniem. W rzeczy samey Religiia była u niego tylko gałęzią, administracyi, z którey w miarę użytku, iaki mu czyniła lub w czasie czynić mogła, korzystał. Niektóre oznaki honorowe pewnym Duchownym przez niego pozwolone, tudzież troskliwie pilnowane, częstokroć nawet strudniane wykonywanie Katolickiego nabożeństwa, nie mogą bez wątpienia ani prześladowania głowy kościoła, ani owego niedostatku przeważyć, w iakim Duchowieństwu usychać dozwa-

ał.

"Rzućmy tylko okiem na Francyą, a wzdrygniemy się nad stanem upodlenia, w iakim się Religiia znayduie.

"W wielu okolicach naszych stoią pustkami Kościoły, które były żywemi świadkami wiary Przodkow naszych; drapieżne ptastwo wylęga się teraz, gdzie dawniey ołtarze stały; tam zaś, gdzie święte hymny brzmiały, słychać tylko głos boleści pobożnego wieśniaka, pytaiącego się gruzow tych świątnic, gdzie ma teraz szukać przybytku Boga oycow swoich. Niektórzy z dawnych sług ołtarza, których włos więcey z nieszczęścia, aniżeli z wieku posiwiał, przechodzą wolnym krokiem obszerne Prowincye, i pomimo wszelkiey gorliwości nie są w stanie dopełnić w nich dostatecznie powinności swoich; w wielu mieyscach umiera Chrześciianin bez pociechy Religii, na którey łono urodziwszy się przyiętym został. Daremnie w tych ostatnich chwilach pyta się o Xiędza i Kościoł. Otacza go ponure milczenie; a tak kona wzywaiąc imienia tego Boga, którego dzieci iego nigdy iuż może znać nie będą.

"Owdzie daremnie usiłowano powystawiać zburzone ołtarze. Długim szeregiem udręczeń wyniszczony mieszkaniec, płacze na gruzach Kościoła, w którym w młodości swoiey nauczył się Bogu swoiemu służyć i Króla swoiego szanować! I iakżeby mógł nawet podnieść Kościoł, kiedy nie może Xiędzu naymnieyszego dadź wsparcia, który będąc niegdyś naypewnieyszą ubogich podporą, iest teraz sam pierwszym obogim w parafii.

"Inne ieszcze niebezpieczeństwo grozi potężnie Kościołowi. Codzień zmiata śmierć sługi Ołtarza; co uszło przed rewolucyynemi szkaradnościami, ulega podciężarem lat, i nie masz iuż iak dawniey szkoły kształcącey liczne Duchowieństwo, która Kościoł od niedostatku pasterzow zachowywała. Dla niedostatku środkow, brakuie na subiektach. Kapłaństwo iest tylko stanem doświadczeń i cierpień. Potrzeba nadprzyrodzonych sił prawie, aby się poświęcić temu stanowi, któremu długie tylko i bolesne przykrości towarzyszą. Nic ludzkiego nie może pobudzić do tego. Może Mości Panowie poważenie od ludzi mogłoby bydź ową ponętą? Niestety! biedni go nie maią! Może ranga w kraiu? Dla Duchowieństwa nie ma iuż żadney! Może pociecha dobrze czynić? I ta zniszczoną iest ustawicznym widokiem cierpień nędzarza, który u drzwi swoiego duchownego pasterza żadney iuż iałmużny nie odbiera. Więc tylko zupełnie czyste powołanie może prowadzić do całkiem świętego stanu, nie maiacego iuż w sobie nic ziemskiego. Muszą bydź iednak iakieś pomocne środki dla poświęcaiących się temu stanowi; seminarya muszą bydź w stanie przyymowania tych, którzy się do tego od Boga powołanymi czuią; potrzeba, ażeby ich można w nich kształcić i uczyć umieiętności, które tem potrzebnieyszemi się stały, ile że od dwudziestu pięciu lat staliśmy się niewiadomcami w rzeczach Religii; a możeż się to wszystko stać Mości Panowie w tym stanie nędzy i niedostatku, w iakim się owe instytuta znayduią, których liczba procz tego ieszcze iest tak niedostateczną?

"Taki iest Mości Panowie, iak Wam samym wiadomo, opłakania godny stan Religii w tem Królestwie, które od wie-

kow podporą oneyże była. Grozi ona zupełnem zaginieniem tam, gdzie niegdyś tak wspaniale kwitnęła. Czyliż przeniknieni tą samą. co ia zasadą, że bez Religii nie ma zbawienia dla Kraiu, nie zadrzycie przed przyszłością naszą, i nie użyiecie wszelkich środkow dla odwrocenia wiszącego nad naszemi głowami niebezpieczeństwą? — Król nosi ieszcze imię naystarszego z Synow Kościoła; iego pobożność wzniosła go nad iego długie nieszczęście. Nie mamyż się uciec do niego z zupełną ufnością, kiedy koniecznie potrzeba dopomagać Religii? Nie uprzedziliżbyśmy nieiako przy tem boleśnem położeniu naszey Oyczyzny, zamiarow Monarchy, podaiąc środek, który nie uwłaczaiąc bynaymniey Kraiowi, otworzyłby pomocne żrodło, przychodom iego zupełnie niepodległe, a tem samem ulgę publicznym ciężarom przynoszące? Ten to iest środek Mości Panowie, który mam honor WCPanom podadź.

" Mam powody do wierzenia, iż we Francyi znayduie się ieszcze wiele dusz pobożnych, któreby chętnie Religii niosły ofiary; ale one chcą także, żeby te ofiary nigdy nie były oderwane od ich przeznaczenia; one chcą, żeby użycie darow, które przynoszą, iedynie było poświęcone celowi, dla którego ie przeznaczyły. Rząd więc nie powinienby nigdy mieć mocy targania się na dobra, przeznaczone na pobożne uposarzenia. Te uposarzenia nie powinny nigdy bydź mieszanemi z dochodami Kraiu. Administracya kościelna powinna podług woli daruiącego trudnić się niemi; a Biskup i Proboszcze mieć moc przyymowania darow, które na dobro Kościoła są ofiarowanemi. W tenczasby Biskupi zarządzali niemi za pomocą Rady duchowne dla swych dyecezyi w ogólności, Proboszcze zaś dla swych parafii i kościołow. Ten rodzay administracyi byłby podług mojego zdania zawsze naystosownieyszy, czyliby się zamiar daruiącego w oznaczonem tylko mieyscu ograniczał, czyli też w powszechności tylko opiewał. Jeżeli się tylko na oznaczone mieysce ogranicza, nikt pewnie nad Proboszcza gminy nie może lepiey szafować dobrodzieystwy, i pełnić woli dobroczyńcy. On iest w mieyscu, iest tam zawsze, i nikt nad niego nie ma lepszych życzeń i środkow do dopełnienia ich. — Jeżeli zamiar w ogólności iest wyrażony, ieżeli Biskupi z woli daruiącego zostawia się dyskrecyyna władza, ktoż może w tym przypadku lepiey znać potrzeby swoiey dyecezyi, i rownie stosownie iak i szybko dobrze czynić, ieżeli nie Biskup? — Ta niepodległość Duchowieństwa, ta zupełna wolność w zarządzaniu, zdaię mi się iedynym bydź środkiem, ażeby w osobach, które dla religiynych celow dary zecncą składać, wzbudzić zaufanie. Ten środek może naypomyślnieysze mieć skutki, nie sprawiaiąc żadnych kosztow Rządowi. Możnaby ieszczę więcey osob pobudzić do tych pobożnych czynow, gdyby tym, którzyby się stali dobroczyńcami swey parafii, dozwolono niektórych zaszczytow, maiących zawsze tak wielką władzę nad sercem człowieka. Dla czegoż mianoby się sprzeciwiać środkom, które dobro rozszerzaią, lub chęć do niego wzbudzić mogą. Kiedy środki te w żadnym względzie nie szkodzą Kraiowi? Cożby to mogło na przykład szkodzić, ażeby dobroczyńcy parafii było wyznaczone celnieysze mieysce w Kościele obok Urzędnikow stanu? Dla czegożby ten nie miał

mieć pierwszego mieyca, który pierwszy przystępuie do ofiar? Dla czegożby nie miano mieć obowiązku w niektórych dniach roku za niego i za iego familiią uroczystych odprawiać modłow? Dla czegożby iego imie nie miało stać na liście, która od czasu do czasu podaie się Monarsze, ażeby Monarcha, gdy chce nagrody rozdawać, tem łatwiey poznał cnotliwego?

" Zresztą nie ogłaszam tych myśli iako koniecznie stanowcze części moiego proiektu, obiawiam ie tylko dla tego, że podług mego zdania więcey ieszcze mogą przynieść dobrego; ieżeli one są obłąkaniem moiey wyobraźni, tedy błąd moy nie może bydź szkodliwym, ile że iest oddanym pod Sąd cnotliwych i rozsądnych Mężow, składaiących to zgromadzenie.

" Zupełna niepodległość, którey dla Duchowieństwa względem darowizn żądam, zdaie mi się ze wszech miar konieczną, ażeby mu ziednać szacunek i natchnąć go zaufaniem; kiedy daruiący może bydź pewnym, że ofiara iego będzie użytą do celu, na który ią przeznaczył, kiedy zobaczy, że prawo kraiowe zabrania odrywania darowanych dobr od ich przeznaczenia, lub przedania onychże, tedy znaydzie się we Francyi bardzo wiele dusz pobożnych wspieraiących chętnie ową Religiią, która z swoiey strony daleko wiecey może się przyczynić do wrócenia nam spokoyności i szczęścia, niż wszystkie czcze proiekta śmiertelnikow, Tą Religiią wynadgrodzi nas nowe pokolenie cnotami swoiemi za nieszczęście nasze. Poważanie praw i pokoy domowy zastąpią mieysce naszych bolesnych niepokoiow i nieszczęsnych rozterek; Francyia przybierze znowu szlachetne znamie, którym się dawniey szczyciła, i z tem znamieniem odzyska swą godność między Narodami. Deputowani roku 1815! Powróciwszy do Waszych Departamentow, będziecie w nich używać dobra, którego iesteście tworcami, i będziecie z rozkoszą mogli powiedzieć, żeście się do pocieszenia bogoboynych, do przywrócenia prawych zasad i do życzeń Oyczyzny naszey przyłożyli.

" Z tych więc przyczyn upraszam Izbę do wzięcia pod rozwagę następuiącego proiektu:„

J. K. Mość ma bydź naypokorniey proszonym, żeby raczył proponować Izbie proiekt do prawa, któryby następuiące zawierał rozporządzenia,

Art. 1.) Biskupi i Proboszcze są upoważnieni do przyymowania wszelkich darowizn w dobrach ruchomych, nieruchomych i dochodach, które im będą czynić osoby prywatne, na utrzymanie Kościołow, sług ich, seminaryow i innych duchownych instytutow, ażeby ie dla siebie i swych następcow na wieczne posiadali czasy, i żeby onych używali w celu przez daruiącego zamierzonym.

2. Administracya rzeczonych dobr należy wyłącznie do duchowney Rady dyecezyi, ieżeli darowizny tyczą się dyecezyi w ogólności; do Proboszcza zaś i Kościoła parafialnego, ieżeli darowizna iedynie gminie parafii iego iest poświęconą, chybaby daruiący przez szczególne zastrzeżenia inaczey administracye urządzili.

3. Rada duchowna, którey Biskup przodkuie, składać się ma z pierwszych trzech Proboszczow stolicy dyecezyalney, z dwoch Kanonikow i iednego katedralnego Wikaryusza; ona ma prawo zwierzch-

nego dozoru nad administracya dobr przez Proboszczow i Kościoły parafialne zarządzanych.

4. Daniny i darowizny ustanowione w 4tym rozdziale, paragrafie 1wszym 2giey księgi prawa cywilnego, maia bydź tak, iak dawniey na Rząd wybieranemi.

5. Wszystkie, mocą ninieyszego prawa uczynione darowizny, nie podlegaiąc żadnemu szczególnemu zezwoleniu Rzadu, maią zawsze swoia pełną i całkowitą mieć ważność, kiedy tylko będą zrobionemi podług form i warunkow przepisanych przez kodex cywilny, którego wszelkie rozporządzenia we wszystkiem, co ninieyszem prawem wyraźnie odmienionem nie iest, utrzymuią się.

Izba kazała drukować tę mowę.

Z Madrytu d. 9 Stycznia.

Gazeta tuteysza zawiera następuiący urzędowy rapport pod d. 25 Października z Karakas od JW. Don Pablo Morillo, jenerała kapitana Wenezueli i wyprawy woyskowey:

" Wyprawa, która d. 12 Lipca z Puerto Caballo wypłynęła, zarzuciła kotwice d. 13 i 14 tegoż miesiąca pod Santa Marta. Poczynione zaraz zostały rozporządzenia do przywrocenia razem pokoiu w większey części wicekrolestwa Santa Fe, opanowania rzeki S. Magdaleny i opasania Kartageny. — D. 11 Sierpnia przednia straż przeszła za tę rzekę; a gdy inne dywizye w Galera de Zamba i Punta Canon na ląd wysiadły, zostało nieprzyiacielskie woysko odparte. Na buntownicze woyska, które strach ogarnał za spostrzeżeniem predniey straży, uderzono na obu skrzydłach: kilku jeńcow i kilka dział były owocem pierwszego natarcia. Radość mieszkańcow z pokazania się woysk Królewskich była widoczna; buntownicy zabrali iednak z sobą wszystkich ludzi i wsie zapalili, iako to Pasacabello, Truana, Turbaco, Terunza, Santa Rosa i inne. Dodać tu należy, iż dowodcy tych kup nie zapomnieli o sobie, i oszczędzili to wszystko co do nich należało. Jak n. p. Gubernator Amador swoią własność w Cospique, i Albernos i Garcia Toledo w Barragan. Tak pierwsza, iak drugie dostarczyły naszemu woysku znaczne magazyny. — D. 1 Września została Kartagena lądem i morzem opasana. Osadziliśmy Pasacabello, i pomimo bydła i ryżu, które oblężeńcy przed kilku dniami z okolic pozabierali, zabraknie im w krotce żywności i po bezwstydney wzgardzie, z iaką odrzucili ofiarowaną im łaskę Królewską, nastąpi rozpacz. Nie wezwaliśmy tu twierdzy do poddania się, sądząc to bydź nieprzyzwoitościa. — Żywność dla obozu iest na cały rok zapewniona. Zdaie się, iż Niebo sprzyia naszemu przedsięwzięciu; woyska nie doznaią żadney choroby; nie pamiętaią tu pięknieyszey pory roku. Jazda wszystka dostała koni; przeieżdza okolice między rzekami S. Magdaleny, Sinu Cauka, dla przywrocenia porządku i zasłonienia wiernych mieszkańcow przeciw rozboynikom. — Mompox zmocniony został dywizya pod rozkazami Brygadyera Don Pedro de Porras, który ma zlecenie przywrócić w nieszczęśliwych tych okolicach pokoy, i inną ieszcze dywizyą, która udała się do Sinu. — Nie można niedorzecznieyszych wymyślić wieści nad te, iakie dowodcy w Kartagenie względem nas rozsiewaią: mowia, iż nieszczęśliwych tego miasta miezkańcow czekaja z naszey strony wszelkiego rodzaiu zbro-

dnie, rabunek, mord, i t. d. Odezwy w sposobie Napoleona wszędzie na trafić można, i nic bardziey nie zadziwia kraiowcow; iak gdy widzą iak ludzko nasi żołnierze z niemi się obchodzą. Ci zamiast ich nieważyc lub domy ich palić, staraią się one przeciw płomieniom zasłonić, i wystawiać ie na nowo nim oni ieszcze o tem pomyśleli. Takie postępowanie okazuią nasi żołnierze na przeciw postępowaniu rokoszanow, któray kilka familiy w płomieniach zgubili. — W główney kwaterze w Terresillas, przed Kartageną, d. 17 Września 1815.

(Podp.) *Pablo Morillo.*

Takie iest ostatnie doniesienie, które rząd o swey wyprawie odebrał; iest prawda przydawne, ale podług niego niema przyczyny obawiać się złych wypadkow, iak zagraniczne pisma nie przestaią głosić.

Z Włoch d. 30 Stycznia.

Gazeta Rzymska donosi: D. 26 Stycznia wprowadzony został do Oyca S. przez Ces Austryackiego pełnomocnego Ministra w Rzymie, Kawalera Lebzeltern, Hr. Borromey, który miał zaszczyt złożyć J. Swiątobliwości list od NN. Cesarstwa Austryackich, i wyrazić głębokie uczucia tego wysokiego Małżeństwa dla Swiętey Osoby Papieża. Oyciec S. żywo wzruszony tak łaskawem poselstwem, przyiał nayuprzeymiey zaszczyconego tak chwalebnem zleceniem zarowno znakomitego z osobistych zasług, iako też dawności szlachectwa posła. Wyraził ukontentowanie swoie z tego wyboru, i odpisał NN. Cesarstwu z wynurzeniem wzaiemnych uczuciow.

Po 3 miesięcznem bawieniu w Rzymie opuścili to miasto X. Muray, Arcybiskup Gerapoli i koadiutor arcybiskupstwa Dublińskiego, i X. Murphi, biskup Korku, powracaiąc do Irlandyi. Towarzyszy im naystarszy syn Xcia BraccIano. Młodszego syna tegoż Xcia zaszczycił J. Swiątobliwość, wynagradzaiąc ważne iego dla kraiu zasługi, kawalerskim orderem S. Jana Jerozolimskiego.

Przybyły przed niejakim czasem do Rzymu Admirał, Lord Exmout, miał u Oyca S. audyencyą, i obeyrzał wszystkie osobliwości tego miasta.

Z Genui piszą pod d. 19 Stycznia, iż roboty, które Anglicy dla obrony naszego miasta i brzegow rozpoczęli i dosyć daleko były posunięte, od trzech dni zaprzestane zostały. Przyczyna tego w cale niewiadoma. Używano do tego robotnikow z okolic i regularnie im płacono; teraz dano im pięciodniową płacę i oddalono. Lękano się tych robot, gdy ie rozpoczenano; teraz gdy ich zaprzestano, ubolewaią nad nieszczęściem wielu familiy, które chleba pozbawione zostały. — Lord Bentink iest tam oczekiwany.

Z Bruxelli d. 29 Stycznia.

Dla Cambaceressa, który przeieżdżać tędy będzie do Slązka, zamowiono tu iuż mieszkanie.

Do Ostendy zawinęło w roku przeszłym około 700 kupieckich, około 500 pocztowych i przeszło 1400 Angielskich przewozowych statkow, które do 50.000 ludzi piechoty i jazdy na ląd wysadziły.

Pułkownik Dessaix, wnuk znanego jenerała, Pułkownik Ornano i inni uszli z Francyi woyskowi znayduią się tu teraz. Jen. Vandamme bawiący ieszcze w Cassel, gotuie się do wyiazdu do Ameryki.

DODATEK
DO Nro 14.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 18 LUTEGO 1816 Roku W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 13 Lutego.

W przeszłym ieszcze miesiącu powrócił do kraiu naszego oddział reszty woyska Polskiego z Francyi, składaiący się z piechoty i iazdy. Stał on rozłożony na leżach o kilka mil od Warszawy, czekaiąc na powrot z Peterzburga Jego Cesarzewiczowskiey Mości W. Xcia Konstantego. D. 10 b. m. wszedł ten oddział do Warszawy, i tegoż dnia oglądał go Jego Cesarzewiczowska Mość W. Xże na dziedzińcu pałacu Saskiego.

W niedzielę, dnia 11 b. m. była na dziedzińcu Saskim wielka parada woyskowa, i cała stoiąca tu piechota woyska Polskiego ciągnęła w paradzie przed Jego Cesarzewiczowską Mością.

Dnia 11 b. m. wyiechał z tey stolicy do Peterzburga z rodziną swoią JW. Łanskoy Senator i rzeczywisty tayny Radca Stanu Państwa Rossyyskiego, a były tu Prezes Rządu tymczasowego. Piastuiąc w kraiu naszym przeszło lat dwa naywyższy urząd, ziednał sobie powszechny szacunek i wdzięczność, która nigdy w sercach mieszkańcow nie wygaśnie.

ROZKAZ DZIENNY

Do Woyska Polskiego.

W kwaterze główney w Warszawie (*d.* 28 *Stycznia*) 10 *Lutego* 1816.

Powrociwszy z podroży do Peterzburga, dokąd powołany byłem rozkazami Nayiaśnieyszego Cesarza Jmć i Króla, odbieram w dniu dzisieyszym dowodztwo woyska i kierunek wszystkich czynności woyskowych w Królestwie.

Mam sobie za obowiązek równie iak za ukontentowanie, oświadczyć Jenerałowi piechoty Zaiączkowi zupełną moię wdzięczność za gorliwość i starania, iakie łożył w dowodztwie, które w czasie niebytności miey miał sobie powierzone.

Naczelny Wódz
(Pod.) *Konstanty W. X. R.*

Zgodno z oryginałem
Jenerał Szef Sztabu głównego
Toliński.

Z Londynu d. 30 Stycznia.

N. Królowa przybyła dziś do miasta. Hrabia Münster, minister stanu Hanowerski miał u niey audyencyą.

Adress podziękowania w niższey iz-

bie parlamentu wnosić będą i popierać, iak mowią, dwa członki, które dawniey do Ministrowskiey strony nie należały, to iest P. Akland, reprezentant od Devonshire, i P. Methuen, reprezentant od Wiltshire.

Członki strony opozycyyney zgromadzą się iutro w ulicy Curzon, dla naradzenia się względem środkow przy otworzeniu parlamentu. Mowa Xcia Rejenta przy zagaieniu posiedzeń parlamentu ułożoną w niedzielę została w obecności wszystkich członkow gabinetu. Lordowie Castlereagh i Sidmouth poiechali do Brighton, dla podania iey do zatwierdzenia Xciu Rejentowi. Postanowiono iuż iż parlament otworzony zostanie przez Królewską kommissyą z 8 parow złożoną.

Trzech Laplandczykow przybyło do Anglii na ostatnim statku pocztowem z podarunkiem 5 sani tamteyszey zwierzyny; szkoda, iż tu ani zimy, ani śniega nimamy, boby byliby na saniach do Londynu wiechali. Połnocni ci ludzie zadziwią się zapewne, widząc w Anglii w tey porze roku zieleniące się łąki.

Wysoki wschodnio-indyyski Sąd w Kalkucie skazał 382 przestępcow na całe życie na wygnanie i do wyspy Francuzkiey odesłał, ażeby tam zamiast Afrykańskich niewolnikow do publicznych robot użytemi byli. Urodzay indygo w powiecie Jessore został przez zalew zupełnie zniszczony.

Xże Rejent ma się lepiey, bo zmnieyszaią się boleści.

Admirał Lord Hood, weteran siły morskiey Angielskiey, umarł w Bath d. 27 b. m. w 92 roku życia.

Arcy Xiążęta Austryaccy znayduią się teraz w Portsmucie i ogiądaią tamteyszy port i zbroiownie.

Od wyższego Renu d. 28 Stycznia.

Doniesienia z Heidelberga daią następuiące wyiaśnienie o rozgłoszonem przez pisma publiczne łoskocie oręża w zamku Rothenstein: Zamek Rothenstein, powiększey części w zwaliskach, leży w Odenwaldzie, w powiecie byłego Palatynatu Lindenfels. Od lat 14 należy Lindenfels z Rothenstein do Hessen-Darmstadtu. Dawną wieść niesie, iż w tych zwaliskach mieszka Duch, który przed każdą maiącą nastąpić woyną opuszcza z szczękiem oręża i łoskotem to siedlisko, i niewidzialnie tuła się po lochach i lasach Odenwaldskich. Pospospolstwo nazywa tego ducha Lindenschmidt. Były rząd Manheimski kazał sobie rożnemi czasy zdawać sprawę i słuchać świadkow względem tego ducha; ale treść ich nie była nigdy publicznie ogłoszona. Pogłoska o wyyściu tego ducha przed niejakim czasem rozeszła się także nie tylko w Heidelbergu, ale i okolicach, bez rządzenia iednak szczególnieyszego poruszenia i wędrowki do tego mieysca, i kiedy większa część ludu, iak się domyślić można wierzyła zupełnie tey wieści, rozumnieysza przypisywała ten łoskot częstem przeciągom wiatrow przez gorzyste lasy, które czasami okropny huk robią. Łatwo się domyślić można, iż do teraźnieyszych opisow tego ziawienia przydano wiele zmyślonych okoliczności. Professor Böckman protestował się w pismach publicznych przeciw twierdzeniu, iakoby posłany był na mieysce dla dойścia tego bajecznego łoskotu.

Xże Holsztyńsko-Gottorpski (były Krol Szwedzki Gustaw IV.) przybył na

końcu Listopada] do Prevosa i z wielkim uszanowaniem przyięty był od Wezyra Ali Baszy. Chce on udać się przez Arta do Janina.

Z Monachium d. 25 Stycznia.

Zachodzące trudności względem zamiany kraiow z Austryą nie są ieszcze uprzątnione, co skłoniło Króla do przeniesienia układow do Medyolanu i w tym celu posłał tam Królewicza następcę tronu. Pełnomocnik Austryacki, Jenerał Wacquant, pozostał tu ieszcze i miewa daley narady z Ministrem Hr. Montgelas.

Naywiększe Stopnie Ciepła i Zimna.

Dnia 7	Lutego 18 6	stopni zimna		†	4,8
— 8	—	—	—	†	6,6
— 9	—	— zimna		—	11,6
— 10	—	—	—	—	13,9
— 11	—	—	—	—	14,0
— 12	—	—	—	—	12,4
— 13	—	—	—	—	15,0

DONIESIENIE.

Niżey podpisany do publiczney podaie wiadomości, iż dnia 23 m. b. i r. o godzinie 9tey rano w domu przy ulicy Gołębiey pod Nrem 255 sytuowanym sprzedane zostaną konie z bryczką łącznie, lub z osobna, podług życzenia licytantow, niemniey ruchomości, meble składaiące się; iako to: kanapy, krzesła, komody, szafy, &c. — Raczą się zatym chęć pomienionych przedmiotow nabycia maiący w czasie i mieyscu oznaczonym stawić. W Krakowie d. 11 Lutego 1816.

Kazimierz Jaworski, Kom. Ptu Krak.

Uwiadomienie — w skutek Rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Dep. Krakowskiego, dnia 8 Stycznia 1816 Nr. 2083 wydaney, kamienica w Krakowie przy ulicy Swiętego Jana pod Nr. 475 położona, po niegdy Józefie Englich pozostała, o godzinie 9 z rana, dnia 11 Marca 1816 poczynaiąc od summy 13,278 zł. pol. w monecie Pruskiey kurant, w kancelaryi podpisanego Pisarza w Krakowie przy ulicy Floryańskiey Nr. 508, przygotowawczo sprzedawaną będzie. Do którey licytacyi wszystkich chęć kupna maiących, tudzież opiekunow, Barbarę Engliszową i Józefa Krzeczkowskiego w Krakowie zamieszkałych wzywa. Warunki licytacyi wcześniey widzieć można. W Krakowie d. 16 Stycznia 18 6 roku.

Floryan Chojnacki P. A. D. K.

W Szreniawie w Powiecie Olkuskim Departamencie Krakowskim dnia 21 Lutego 1816 Roku o godzinie drugiey po południu i dni następnych, iako przez Wysoki Trybunał Cywilny Departamentu Krakowskiego Wyrokiem dnia 25 Stycznia r. b. zapadłym uskutecznione zaięcie potwierdzaiącym, odprawi się licytacya za gotową zapłatę Owiec, Zboża w Snopie, Propinacyi Szreniawskiey wraz z Karczm z Browarem w roczną Arędę lub więcey, gdzie w potrzebne Vadium Zł: Pol: 200 zaopatrzyć się raczących życzących sobie kupna lub Arędy, na oznaczony czas i mieysce zaprasza.

W Krakowie dnia 13 Lutego 1816.

Skurczyński Komor. Kraś.

Dnia 26 Lutego r. b. o godzinie 10tey przed południem na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 115 dwie bindy Żydowskie perłowe i halsztuk takiż naywięcey daiącemu za gotową srebrną Courant monetę przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną. Oczem chęć kupna maiący uwiadomiaią się.

Dan W Krakowie dnia 12go Lutego 1816.

Jan Kanty Kowalski K. T. C. P. I. D. K.

Niżey podpisany do Publiczney podaie wiadomości iż wskutek Rezolucyi Wysokiey Trybunału Cywilnego d. 27 Listopada 1815 do Liczby 3004 zapadłey, Dom murowany z ogrodem staynią i potrzebnemi zabudowaniami za Grodzką bramą tu w Krakowie w Wydziale Stradom przy ulicy Polney pod Liczbą 205 stoiący, wpołowie do małoletnich po ś. p. Franciszce Heffelmayer pozostałych a w drugiey do JP. Jerzego Heffelmayer pozostałego Małżonka i małoletnich Opiekuna należący po nastąpionym w dniu 29 Stycznia r. b. za Summę Złotych 7700 przygotowuiącym przy-

sądzeniu, w Kancelaryi podpisanego przy ulicy Florvańskiey pod Nro 536 dnia 14 Marca r. b. 1816 o godzinie 9 przed południem ostatecznie i stanowczo sprzedany zostanie. Każdy chęć nabycia maiący w Wadium Zp. 770 się zaopatrzywszy w mieyscu i czasie oznaczonym znaydować się zechce. Warunki licytacyi każdego czasu w Kancellaryi podpisanego przeyrzeć można. W Krakowie dnia 1 Lutego 1816.

Antoni Szałowicz, Not. Pub Dep Krak.

Niżey podpisany Notaryusz Dep. Krakowskiego Rezolucyą JW. Prezesa Trybunału Cyw. I. Inst. Dep. Krak pod d. 17 Listopada 1815 r. do L. 3112 zapadła do spisania inwentarza po ś. p. JW. Xiędzu Michale Sołtyku pozostałego maiątku delegowany, w moc Rezolucyi pod d, 22 Stycznia 1816 r. do L. 181 od Wys. Trybunału Cyw: I. Inst. Dep. Krak. do siebie podpisanego wydaney, niniey szem do publiczney podaie wiadomości komu o tem wiedzieć należy, iż spisywanie rzeczonego inwentarza rozpoczął, maią więc wierzyciele zmarłego, zastawy sobie przez tegoż dane, maiący, z takowemi niezwłocznie do inwentarza zgłaszać się, a następnie tak swoie pretensye iako też effekta i kosztowności do przerzeczonego protokułu końcem opisania i oszacowania podać, inaczey każden w przeciwnym razie z tego rodzaiu zataienia wszelkie szkody i odpowiedzialność wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał. Dan w Krakowie dnia 4 Lutego 1816 r.

Andrzey Kossowicz, Pisarz Aktowy Dep. Krak.

Magistrat C. K. Wolnego i Gorniczego Miasta Wieliczki, ninieyszym do Publiczney podaie wiadomości: iż dom tu w mieście Wieliczce pod Nr. kon. 170 leżący, w iedney połowie do JP. Konstancyi z Szatkowskich z pierwszego małżeństwa Chamxatowey, z teraźnieyszego Węgtrzyckiey, w drugiey zaś do małoletnich sukcessorow po niegdy Ludwiku Chamxacie C. K. drogowym Kommissarzu pozostałych należący, na dniu 29 Sierpnia 1812 r. urzędownie w summie 11692 zł. ryń. 22 kr. w walucie Wiedeńskiey oszacowany, na żądanie wyżey wspomnioney JP. Konstancyi i voto Chamxatowey 2do Węgtrzyckiey rzeczonych małoletnich Sukcessorow Opiekunki, tudzież Jmci P. Antoniego Kisewettera tychże małoletnich wspołopiekuna przez publiczną licytacyą w trzech Terminach to iest dnia 6go i 28 Marca, tudzież dnia 17 Kwietnia r. b. 1816 o godzinie 9 zrana w Kancellaryi Magistratualney, w drodze pertraktacyi pozostałego maiątku, sprzedanym będzie, pod następuiącemi kondycyami. —

I. Licytacya zaczynać się będzie od Summy 11692. Zło: Ryń: 22 kr. w Walucie Wiedeńskiey, i do tey ten tylko przypuszczonym będzie, kto Wadium w kwocie 1170. Zło: Ryń: W. W. złoży. —

II. Nowy nabywca obowiązany będzie, trzy Piate Części Summy Szacunkowey w 30 dniach od dnia odebraney Sądowey Rezolucyi, licytacyą potwierdzaiącey, do Sądowego Depozytu tym pewniey złożyć, gdy w przeciwnym razie na iego koszta i szkodę nowa licytacya wypisana byłaby, i takowy nabywca w tym przypadku złożone przez się Wadium utraciłby. — Z którey to Summy do Sądowego Depozytu złożoney długi na rzeczonym domu intabulowane, przez wyżey wspomnioną Jmci Panią Konstancyą Węgtrzycką, tudzież Sukcessorow Chamxatowskich zaspokoione, i z rzeczonego domu swym kosztem intabulowane będą. —

III. Pozostałe dwie Piąte Części Szacunkowey Summy, przez tę licytacyą ustanowić maiącey, przy domie do poty zostawać będą dopoki rzeczeni Sukcessorowie wieloletnich lat niedoydą lub też dopoki z strony Sądu, względem wypłacenia tych dwoch Piątych Części Opiekończa, lub też komu innemu dotycząca się dyspozycya wydana nie będzie. —

IV. Nabywca obowiązany będzie teraźnieyszego rzeczonego Domu Dzierżawcę do dnia 16go Kwietnia r. b. przy swey Arendowney Possessyi utrzymać. —

V. Co się tyczy Praw i ciężarow do tey Realności należących, chęć kupienia maiący, o takowych w tuteyszy Tabuli Gruntowey i Kassie Mieyskiey dotyczącą się wiadomość powziąść mogą. —

Włodek, Prezydent.
Adam Kapuściński, Asses.

Z Urzędu Magistratu C. K. Wolnego i Górniczego Miasta Wieliczki dnia 26 Stycznia 1816. *Jozef Bochyński Expedytor.*